

01/2021

IMPULSY

dla życia

*z Bożym
błogosławieństwem*



Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

Z Bożym błogosławieństwem



Niedawno, z Bożym błogosławieństwem, rozpoczęliśmy Nowy-2021 Rok. Zdecydowanie większa część jest jeszcze przed nami, podobnie jak droga, którą odkrywamy stopniowo. Może w sercach zadajemy sobie pytania: „Co nas czeka na tej drodze? Jakie spotkania, wydarzenia, radości, cierpienia?”

Być może w ciągu ostatniego roku, bardziej niż w innych latach, uświadomiliśmy sobie, jak szybko mogą zostać udaremnione nasze ludzkie plany. W minionym roku wielu z nas doświadczyło braku poczucia bezpieczeństwa, niepewności, wielu zmartwień i bezsilności. Pomimo całego postępu technologii i nauki, musieliśmy uznać, że tak naprawdę nie panujemy nad światem, nad naszym życiem! Jako chrześcijanie wierzymy i ufamy: Jest ktoś Inny, kto trzyma wszystko w swoich wszech-

mocnych dobrych rękach - nawet jeśli nie zawsze od razu rozumiemy prowadzenie Boga i Jego dopusty. Stare powiedzenie: "Wszystko zależy od Bożego błogosławieństwa", wyraża to, co ostatecznie ma największe znaczenie. Czas kryzysu jest dla nas szczególnym wezwaniem, byśmy z całą pokorą uznali naszą ludzką bezsilność i mocniej związali się z Bożą wszechmocą.

"Bożego błogosławieństwa!" - tego, jako chrześcijanie życzymy sobie na początku nowego roku lub podczas ważnych wydarzeń w naszym życiu.

Prosić Boga o błogosławieństwo, dla nas samych i dla innych - znaczy: prosić o Jego bliskość i obecność, o Jego obronę i pomoc.

To daje odwagę, wewnętrzny pokój i pozytywne spojrzenie w przyszłość nawet jeśli czeka nas wiele niewiadomych. Patrząc wstecz na swoje dzieciń-

stwo, papież Benedykt XVI wspomina: *"Nigdy nie zapomnę, z jaką pobożnością i wewnętrznym uczuciem ojciec i matka kreślili znak krzyża wodą święconą na naszych czołach, ustach i piersiach, gdy wyjeżdżaliśmy, zwłaszcza gdy było to jakieś większe pożegnanie. To błogosławieństwo było eskortą, dzięki której wiedzieliśmy, że jesteśmy prowadzeni; modlitwa rodziców, która szła z nami dawała poczucie bezpieczeństwa i pewność, że niesie nas Boże błogosławieństwo."*

Łacińskie słowo „benedico” znaczy: „błogosławić”, a pochodzi od „bene” i „dico”, czyli *"mówić dobrze"*. Poprzez swoje błogosławieństwo, Bóg zapewnia nas:

Chcę dla ciebie dobra, jestem z tobą, pomagam ci!

Kto otrzymuje dobre rzeczy, może przekazywać je innym. Ten, który jest błogosławiony, może być błogosławień-

stwem dla innych. Wspaniałym tego przykładem jest Maryja, Matka Jezusa, kiedy po zwiastowaniu odwiedza swoją kuzynkę Elżbietę. Ta wykrzykuje wtedy: ***"Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona."*** (Łk. 1,42)

W swoim Synu, którego nosi, Maryja otrzymała Dobrego - w dosłownym tego słowa znaczeniu - Jezusa, największe błogosławieństwo, jakim Bóg mógł obdarzyć świat. Zanosząc Go do ludzi, sama staje się błogosławieństwem: przez spotkanie z Nią, Elżbieta zostaje napełniona Duchem Świętym. Dziecko w jej łonie zostaje dotknięte łaską - skacze z radości. Kiedy Zachariasz po narodzinach dziecka, potwierdza jego imię, pisząc: „Jan będzie mu na imię” - odzyskuje mowę. Dzięki nawiedzeniu przez Matkę Bożą i dzięki Jej pomocy, zbawienie i błogosławieństwo stają się udziałem całej rodziny.

Impuls

W zjeunoczeniu z Maryją utwórz się na Boże błogosławieństwo, zaufaj jego mocy, wypraszań je dla siebie, dla wszystkich, na których Ci zależy - to z pewnością dobry "program" na nadchodzący rok.

Świadomie prosić o błogosławieństwo na przykład:

- rano i wieczorem
- dla ludzi, na których dobru mi zależy
- dla ludzi, z którymi jest mi trudno: Panie, błogosław im!
- w obliczu szczególnych wyzwań...

"Chcemy uobecniać Chrystusa, który mieszka i króluje w naszych sercach, a przez to wnosić wszędzie obfite Boże błogosławieństwo."

J. Kentenich

s.M. Resia Käppeler

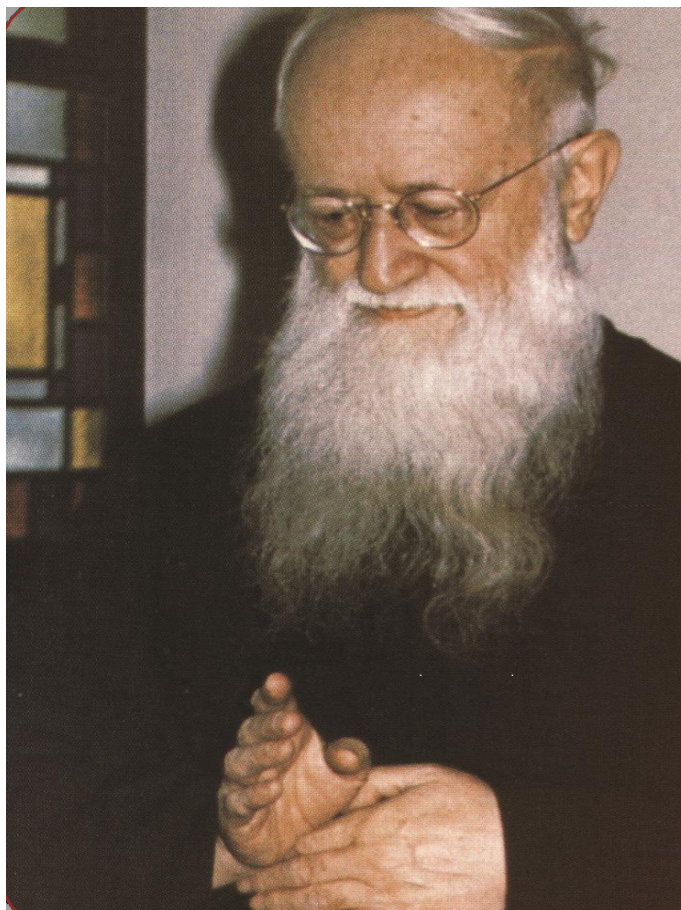
Ojciec Kentenich - błogosławiący kapłan

O. Kentenich często udzielał błogosławieństwa i robił to chętnie. Miał w zwyczaju udzielać kapłańskiego błogosławieństwa o godz. 21:00 wszystkim, którzy w tym czasie byli z nim duchowo zjednoczeni. W jednym z listów napisał: *„Jestem zdania, że my księża, powinniśmy bardziej wierzyć w moc naszego własnego kapłańskiego błogosławieństwa. Gdybyśmy mieli mocniejszą wiarę, to o wiele więcej moglibyśmy zdziałać.”*

Kilka świadectw:

Ile razy w ciągu swojego życia Ojciec Kentenich podnosił swoją kapłańską rękę, by mocą Bożą błogosławić ludzi, pracę, przedmioty...? Robił to dyskretnie, niepozornie, niezauważalnie. Dla niego było czymś zawsze naturalnym, udzielać błogosławieństwa wszystkim, którzy zostali powierzeni jego opiece i o to go prosili. *„Pozwól mi błogosławić cię rano i wieczorem”* - powiedział kiedyś na pożegnanie. O. Kentenich często ze swojego okna robił znak krzyża nad gośćmi, którzy zebrali się przed domem. Po cichu i dyskretnie błogosławił prace i dzieła, które mu pokazywano. W ten sposób podnosił całą ludzką działalność do sfery nadprzyrodzonej. Zawsze błogosławił w sposób uduchowiony i z głębi.*

Znak krzyża, który czynił nad ludźmi i rzeczami, był dla nas symbolem krzyża, który sam dźwigał - z miłości do swoich, do Matki Najświętszej i Chrystusa. Kiedy błogosławił symbole reli-



gijne, widział przed sobą także osobę, która go o to prosiła. Do kogoś, kto poprosił go o pobłogosławienie obrazu MTA, powiedział, że bardziej chciałby pobłogosławić sanktuarium serca niż sam obraz. Lubił też na koniec rozmowy telefonicznej udzielać drugiej osobie błogosławieństwa. Wielu ludzi miało okazję doświadczyć, jak skuteczne było to błogosławieństwo.*

Pewien 73-letni kapłan specjalnie przyjechał do Szensztatu, by przed śmiercią otrzymać błogosławieństwo o. Kentenicha. Ojciec, który w tym czasie sam był bardzo chory, spełnił jego prośbę. Wiele razy chętnie odpowiadał na takie życzenia. W ten sposób przekazywał ludziom duchową siłę i wewnętrzną ra-

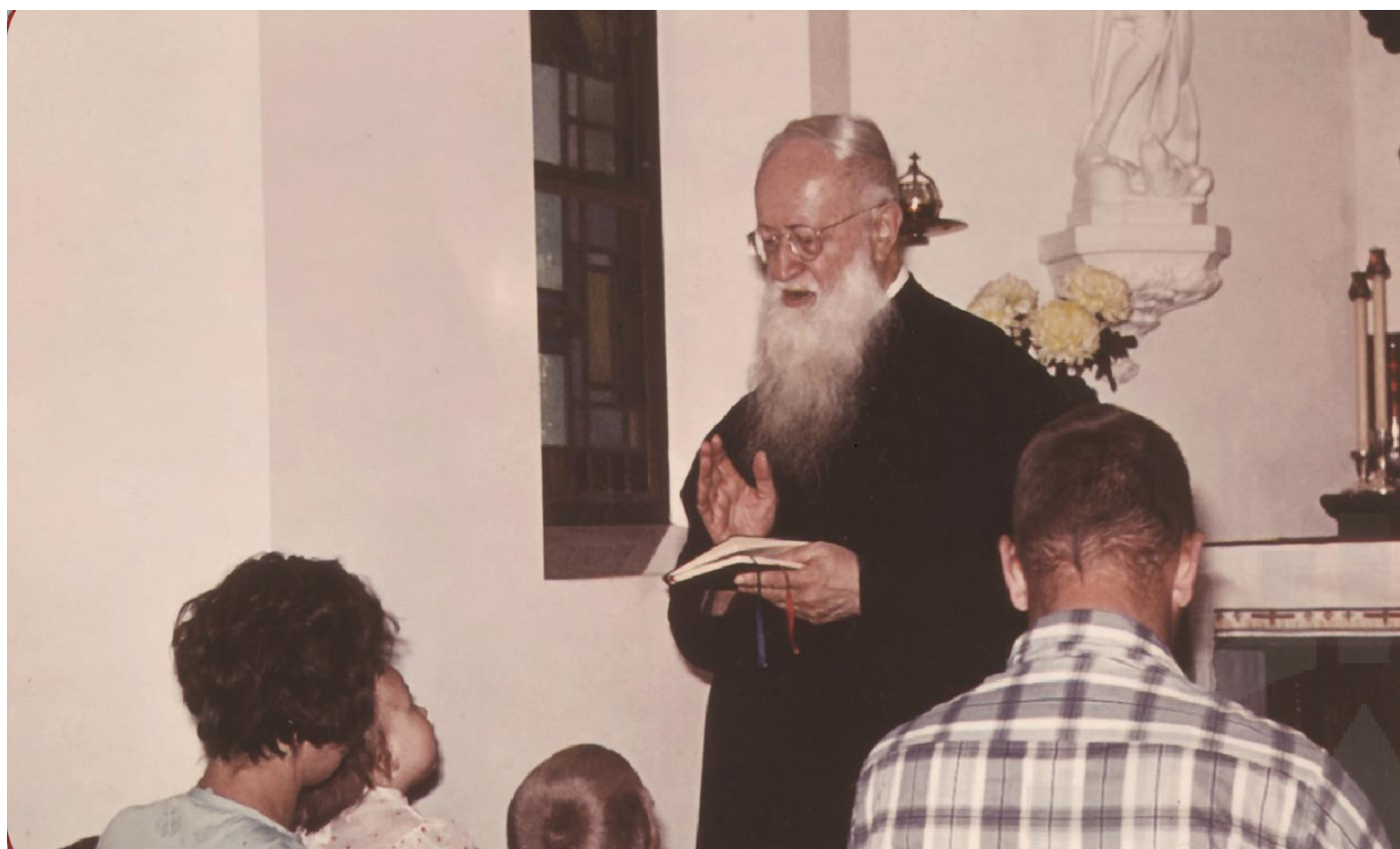
dość. Udzielając błogosławieństwa, czynił to zawsze z wielką pokorą.

Kiedy księża prosili go o błogosławieństwo, sam potem klękał, aby również od nich otrzymać błogosławieństwo. Nie przeszkadzała mu w tym różnica wieku. Każdemu kapłanowi dawał doświadczenie spotkania w nim brata w kapłaństwie. Kiedy przedstawiono mu neobrezbitera, po przywitaniu się z nim, ojciec Kentenich natychmiast uklęknął i poprosił o prymicyjne błogosławieństwo Jego pokora i szacunek mimowolnie zostawiały ślad w umysłach wszystkich.*

Także dwie ostatnie czynności w życiu Ojca, związane były z udzielaniem błogosławieństwa: na zakończenie swojej ostatniej Mszy św., po tym jak jego wzrok był wyraźnie utkwiony w

wypełnionym po brzegi kościele pobłogosławił wszystkich zebranych. Po powrocie do zakrystii, jak zwykle zdjął ornat, następnie zatrzymał się na chwilę przed stołem, gdzie odkładane były szaty i zamknął oczy. Zakrystianka bez słowa podsunęła mu kilka różańców do poświęcenia. Na ten subtelny dźwięk otworzył oczy i pobłogosławił różańce, później znów zamknął oczy. Po kilku sekundach bezgłośnie osunął się na ziemię. Wziął jeszcze kilka oddechów i zmarł. Ktoś napisał: "Nasz założyciel odszedł do domu, tak cicho, tak prosto i naturalnie, bez żadnych osobistych roszczeń, lecz jak ktoś kto cały pochodzi od Boga i do Niego wraca. Jakie było jego życie, taka była i jego śmierć: do końca myślał o innych, wznosił ręce w geście błogosławieństwa. Bóg był dla niego wszystkim".

**(materiały pochodzą z grup Szentszackich Kobiet i Matek)*



On pomaga

W SZKOLNYCH PROBLEMACH

Od VIII klasy, szkoła zawsze była dla naszego syna trudnym wyzwaniem. W tygodniowym planie zajęć były korepetycje z łaciny i matematyki. Temat szkoły zdominował nasze życie rodzinne, nawet podczas wakacji. Od XI klasy wysyłałam prośby o wstawienie Ojca Kentenicha i Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, prosząc ich, aby pomagali i dodawali sił synowi w ostatnich dwóch latach jego nauki. Syn zdał maturę z powodzeniem. Dziękuję za wspieranie nas modlitwą w Szensztacie. Jesteśmy bezgranicznie wdzięczni Bogu za wysłuchanie naszych modlitw. Prosimy o opublikowanie tego świadectwa. W Matce Najświętszej i Ojcu Kentenichu mamy silnych orędowników. Oni pomagają, jestem tego pewna.

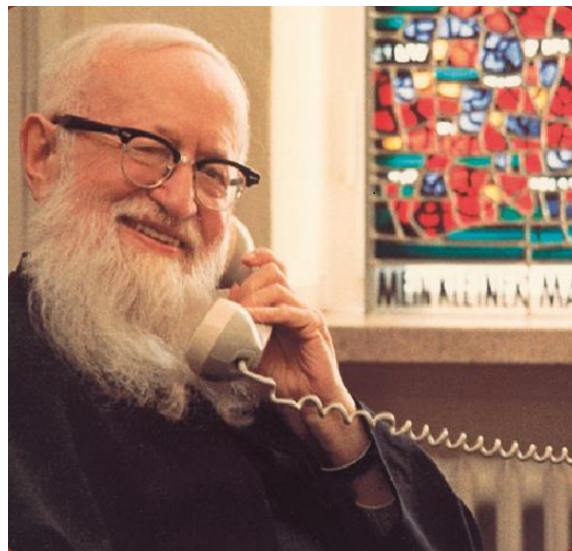
B. S., czerwiec 2020 r.

Dziękuję za modlitwę. Mój syn zdał egzamin zawodowy na kominiarza. Proszę o opublikowanie tego podziękowania.

S. A., marzec 2020 r.

W SPRAWACH RODZINNYCH

Ojciec Kentenich pomógł nam swoim wstawiennictwem, jak to już wielokrotnie czynił. Mój wnuk (30 lat) pokłócił się z rodzicami. Nie jesteśmy przy-



zwyczajeni do takich rzeczy w naszej rodzinie. Zawsze staramy się porozumiewać pokojowo i z miłością oraz żyć we wzajemnym szacunku. Byłem tym mocno zaniepokojony, ponieważ te kłótnie były bardzo częste. Jak zawsze, omówiłem tę sprawę w moim domowym sanktuarium z Matką Bożą i z Ojcem Kentenichem. Bardzo prosiłem ich o pomoc. Ojciec Kentenich zna mojego wnuka. Dużo mu o nim mówiłem i wie też, że jest dobrym człowiekiem. W zasadzie mój wnuk nie może narzekać. Rodzice zawsze dobrze się nim opiekowali i kochali go. Jest jednakim. - Ojciec Kentenich był dobrym orędownikiem. Po wielu tygodniach smutku przeżywanego przez obie strony – z którym nikt nie czuł się dobrze - między moim wnukiem i jego rodzicami znów nastał pokój. Przeprowadzono dobrą rozmowę, która wyjaśniła wiele błędnie rozumianych kwestii. Cieszę się z prowadzenia Opatrzności i dziękuję Ojcu Kentenichowi za jego wstawiennictwo.

A.K., lipiec 2020

W CHOROBIE

Ponieważ od prawie roku pomimo zażywania wielu lekarstw, ciągle miałam wysokie ciśnienie krwi, w moim strapieniu zaczęłam szukać pomocy w Szensztacie. Codziennie z ufnością odmawiałam nowennę i teraz doświadczyłam szczególnej pomocy. Moje ciśnienie krwi wróciło do normy. Tego nie można uznać za rzecz oczywistą. Dziękuję Trzykroć Przedziwnej Królowej z Szensztatu i Ojcu Kentenichowi za ich wstawiennictwo, a dobremu Bogu za wysłuchanie moich modlitw i proszę, aby moje świadectwo zostało opublikowane.

H. E., maj 2020 r.

U mojego wnuka nagle pojawiły się problemy z oczami. Jego ojciec, sam będący lekarzem, skierował go do okulisty. Był na wizycie w klinice okulistycznej. Lekarz natychmiast zlecił wykonanie rezonansu magnetycznego i innych badań. W mózgu wystąpiły objawy, które wskazywały na początek stwardnienia rozsianego. Wszyscy byliśmy bardzo zmartwieni. Przeprowadzono wiele innych badań. Były to dni pełne niepewności i zmartwień dla całej rodziny. Rozmawiałam o wszystkim z Maryją i Ojcem Kentenichem. Dałam mojemu wnukowi mały obrazek MTA, aby zabrał go z sobą do kliniki. Stał on na jego stoliku nocnym. W duchowej łączności z Ojcem Kentenichem zawierzyliśmy jego zdrowie Matce Bożej. Wierzyliśmy, że Bóg sprawi, że wszystko będzie dobrze, niezależnie od wyniku. Minęły trzy tygodnie. Mój wnuk

wyszedł ze szpitala. Może wrócić również do pracy. Wynik: to nie jest stwardnienie rozsiane. Są to zrosty powstałe w wyniku zapalenia, prawdopodobnie w wyniku ukąszenia kleszcza. Teraz co dwa lata musi chodzić na badania kontrolne. Mogę tylko z całego serca podziękować za zanoszone modlitwy do Trójjedynego Boga.

A.K., lipiec 2020 r.

Dzięki wstawiennictwu Ojca Kentenicha cała rodzina mojej matki chrzestnej może cieszyć się, że sprawy tak cudownie się potoczyły: W przypadku nowotworu piersi i jamy brzusznej, który początkowo uznano za nieuleczalny, wszystkie zabiegi okazały się skuteczne. Przerzuty zniknęły, z wyjątkiem jednego w jamie brzusznej, który skurczył się do rozmiarów jednego centymetra. Poziom markerów nowotworowych obniżył się tak bardzo, że wszyscy uważają to za cud. Teraz cała rodzina może znów patrzeć z nadzieją i ufnością w przyszłość.

S. R., październik 2020 r.

Ojciec Józef Kentenich - Założyciel międzynarodowego Ruchu Szensztackiego - urodził się w 16 listopada 1885 r. w Gymnich koło Kolonii, a zmarł 15 września 1968 r. bezpośrednio po odprawieniu Mszy Świętej, w kościele Trójcy Świętej na Górze Szensztat. W tym kościele jest on również pochowany. Na jego sarkofagu widnieje napis **Dilexit Ecclesiam - Umiłował Kościół**.

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha podejmuje działania promujące życie i dzieło Założyciela Ruchu Szensztackiego. Rozprowadza pisma, broszury, nowenny informujące o Ojcu Kentenichu, które zapoznają ludzi z jego duchowością i oferują propozycje modlitwy. O otrzymanych łaskach za przyczyną Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha prosimy informować na adres e-mailowy sekretariatu: **sekretariat-kentenich@szensztat.pl**.



KONTAKT:

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha
ul. Czecha 9/11
05-402 Otwock
tel. 22 / 779 34 24
e-mail:
sekretariat-kentenich@szensztat.pl

Więcej informacji
o Ruchu Szensztackim:

www.siostry.szensztat.pl
www.szensztat.pl

Tytuł oryginału: "Impulse fürs Leben" - Mit Gottes Segen.

Świadectwa o wysłuchanych prośbach i słowa "święty" czy "cud" mają jedynie charakter prywatny. Nie należy przez to rozumieć oficjalnego rozstrzygnięcia Kościoła.